

Gusta, I



JERZY LIEBERT

Gusta, I

Kwiecień

Gotuje się żywica —
Piekło, piekło zielone!
Ptaki jak kamień z procy
Furkocą oślepione.

Natura, Las, Wiosna

Jeleń wbiegł na polanę,
Rogi podniósł, przystanął —
Goni wzrokiem po niebie,
Łanię, łanię nieznaną.

Pożądanie, Zwierzęta,
Marzenie

Wiosna

Ptaki oszalały...
Na piersi młodych brzoź kładły rogi jelenie,
Nieba łaknące zieleni,
Chrapy spocone im drżały.

Odrodzenie, Wiosna,
Natura

Tryskały z drzew liście i soki.
Pijane chodziły zwierzęta i obłoki.

Na wyrębach pod słońcem dziwy — mgły liliowe.

Aż trzaskały z zachwyty kory po gąszczach zdrowe.

Wagary

Patrzaj, przyjacielu, staw się kołysze
Na wiosnę tak gwałtownie, jesienią smutniej, ciszej.
Przyszło tu dużo chłopców i odwiązało łódkę —
Żebym to ja tak łatwo przepłynąć mógł po smutku.

Zabawa

W tym białym, ciasnym domu chodzą różni panowie.
Rysują coś na tablicach, mówią słowo po słowie.

Szkoła, Nauczyciel, Nauka

W mądrości swej okrutnej nie spojrzą nawet w okno,
Jak drzewa potargane pod srebrnym deszczem mokną.

Tak ich to mało wzrusza i tak im wszystko jedno,
Czy liście są zielone, czy oczy smutkiem wędną.
Ja nigdy ich nie pojmę i chyba nie zrozumieję,

Obraz świata, Wrażliwość

A oni mnie — to trudno — za mało widać umiem.
O, patrzaj, przyjacielu, przez ciężkich chmur szeregi
Nalewa mnie radością słońce po same brzegi.

Zachęta do ucieczki

Tadeuszowi Wiśniewskiemu

Miło jest, przyjacielu, wyjechać wiosną,
Porzucić wszystkie nauki i tomy przeróżnych ksiązek.
Do Białowieży, przyjacielu, albo do Galicji Wschodniej,
Patrzeć, jak słońce szpera wśród liści, i jak trawy zielone rosną.

Podróż

Będziem czuli, jak mądrze i pogodnie
Urządzony jest świat. (Choć jest dużo smutku,
Ale to krótko trwa i po cichutku,
Przyjacielu). Łąki przed nami, lasy i łąki, i łąki.

I chłopci. I romantyczne wykrzykniki — skowronki.

Będziesz zbierał mchy do swych zielników,
Słońce jak miód gorące, jak miód wonne.
Ja tego nie umiem.
Nawet do gazet pisać nie będę mógł, bo nie mam jeszcze czytelników.
Tak dobrze iść z odkrytą głową i mieć włosy zaproszone niebem.
To może największe szczęście.
Ja wiem dobrze, przyjacielu, że dla ciebie
Druty i domy są złe, męczący jest pobyt w mieście.

Ciche są gąszcze i polanki, na prawo różowe błękity.
Serdeczniejsze od ludzkich rąk są drzew gałęzie,
Gdzie ptak srebrem wypryska i więźnie,
I jesionów ukochanych stalagmity.

Rzućmy miasto. Porzućmy zajęcia wszystkie:
Ty — foliały¹ naukowych ksiąg, teksty łacińskie,
Ja — moje powieści niedokończone, Platona² i Chestertona³.

Podróż, Życie jako
wędrówka, Książka

Pójdź, zobaczymy, czy naprawdę jaskółki
Barwione są barwą nieba.

Przyjacielu, wyjechać daleko, uciekać trzeba.

Wakacje

Pod oknem twym, przyjacielu, rozlało się morze zielone,
Na oczy nam spływa, na myśli postrzępione,
Taką dalą łagodnych, jedwabnych czółen
Płynie bez końca pod zieloną bramę

Lato, Melancholia, Sielanka

¹foliał — gruby tom wielkiego formatu. [przypis edytorski]

²Platon (427–347 p.n.e.) — filozof gr. [przypis edytorski]

³Chesterton, Gilbert (1874–1936) — ang. pisarz. [przypis edytorski]

Melancholii — którą prawie wszyscy znamy,
Którą ja też kiedyś czułem.

To wszystko takie proste.
W zimie jest białe, a lato jest zielone.
Zawsze trzeba mieć oczy przymrużone
I być zmęczonym na wiosnę.

Zmęczenie, Uczeń

Wszystko mnie już znużyło, tak jakbym nic nie czuł.
A jednak, przyjacielu, nad złote księgi *Eneidy*⁴
Wyżej stawiam jeden czerwcowy, letni wieczór.

Wieczór, Książka

Wieś

Wypędzili z raju aniołowie
Ludzi, ptaki i strwożone sarny,
Zamiast ambrozji słodkiej i złotej
Krowie mleko nam dali i chleb czarny.

Wieś, Raj, Bieda, Jedzenie

Początek jesieni

Jabłka na drzewach tańczą.
Szum wznosi się i odchodzi.
Słońce nagle przygrzeje,
Wiatr się zerwie — ochłodzi.

Wiatr,
Jesień, Melancholia, Natura

Uśmiecham się. W uśmiechu
Jest cała prawda smutku.
Ale nikt, nikt nie widzi,
Jak płaczę po cichutku.

Uśmiech, Łzy
Smutek

I tylko popętnane,
Na wielkich łąkach konie,
Też troskę mają w oczach
I liżą moje dłonie.

Konie,
Zwierzęta, Przestrzeń

Przestrzenie, o przestrzenie!
Jesieni niepojęta —
Owoce i obłoki,
Samotność i zwierzęta.

Pejzaż

Chaty nad wodę zbiegły.
Woda widna i cicha.
Plebania na fali w lipach,
Przybiera kolory cegły.

Woda, Lustro, Wieś
Jesień

⁴*Eneida* — rzymska epopeja narodowa autorstwa Wergiliusza (70–19 p.n.e.). [przypis edytorski]

Stóg siana poprzez zagrodę
Rzuca się w rzekę rudy,
Tulą w nim mordy krowy,
Rogi kładąc na wodę.

Drogą błądzi Demeter⁵,
Pełna trwogi i smutku:
Tylko ślady zostały —
Białe astry w ogródku...

Kwiaty, Rozstanie

Dzieciństwo

Wpatrzony w matczyne oczy,
Obejmowałem was z całych sił,
Dni, rozcinane skrzydłami wiatraków,
I owijałem się w krajobraz wasz,
Kładąc na twarz
Koronkę lejących ptaków.

Dzieciństwo, Złoty wiek,
Sielanka

⁵*Demeter* (mit. gr.) — bogini płodności, rolnictwa i urodzaju. Tu nawiązanie do mitu o porwaniu jej córki, Kory-Persefony, przez Hadesa, boga krainy umarłych. Z wyroku Zeusa Persefona spędza pół roku z matką, a pół z mężem, i każdej jesieni przyroda zamiera z powodu smutku swojej bogini, rozstającej się z córką. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/gusla-i>

Tekst opracowany na podstawie: Jerzy Liebert, *Gusła*, Nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa, 1938

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Śląską z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BŚ.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Gąssowska Hanna, Marta Niedziałkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).